

Naukowcy podkreślają, że każdy z nas może ratować zwierzęta, po prostu dbając o środowisko.

Czytając, zastanów się, co badacze mają na myśli.

Jak Czerwony Kapturek

Według badaczy właśnie teraz, za naszego życia, trwa szóste wielkie wymieranie gatunków. Z powodu działalności człowieka codziennie bezpowrotnie znika z powierzchni Ziemi kilkadziesiąt gatunków zwierząt.

Ewa Jałochowska

POŻARŁ WILKA

Bajkę o złym wilku, który połknął babcię i pożarł Czerwonego Kapturka, zna chyba każdy. Baśnie i legendy od setek lat pokazują wilka jako symbol zła, a człowieka jako jego ofiarę. Tymczasem w przyrodzie często bywa odwrotnie. To właśnie człowiek jest „tym złym” i krzywdzi zwierzęta, a nawet unicestwia całe gatunki. Niektóre z nich wyginęły wskutek polowań. Inne z kolei wymierają z powodu zmian klimatu, za które człowiek jest odpowiedzialny. Dziś przypomnimy zwierzaki, których już nie ma...



Natura kołem się toczy

To prawda, że przyroda jest w ciągłym ruchu. Gatunki istnieją, a potem wymierają. Minął czas mamutów, które nie przetrwały ocieplenia klimatu. W epoce plejstocenu wyginęły wielbłądowate kamelopsy, trochę wyższe od dromadera. Lista gatunków, które zniknęły z powierzchni Ziemi, jest długa. Nie wszystkiemu winni są ludzie, jednak żadne inne zwierzę nie ingerowało w naturę tak jak *homo sapiens* i żadne inne nie ma na sumieniu tylu wytępionych stworzeń.

Ich los w naszych rękach

Zwierzęta, o których dziś piszemy, to tylko niektóre z wielu pokrzywdzonych gatunków. Jeśli nie będziemy działać roztropnie, ofiar ludzkiej ekspansji będzie znacznie więcej.

Aby trzymać rękę na pulsie i śledzić na bieżąco zmiany w świecie roślin i zwierząt, Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody stworzyła w 1964 roku Czerwoną księgę zagrożonych gatunków. Każdy gatunek umieszczany w księdze zostaje przypisany do jednej z dziewięciu kategorii, m.in. EX – wymarłe, CR – krytycznie zagrożone, EN – zagrożone, VU – narażone. Dzięki tej klasyfikacji badacze mogą bić na alarm, gdy jakiś gatunek jest w niebezpieczeństwie. A my, społeczeństwa i ich rządy, możemy podjąć działania ochronne.

Tych zwierząt już nie ma!



NOSOROŻEC CZARNY

Czarny, choć szary

Zachodni nosorożec czarny miał to nieszczęście, że posiadał coś, czego ludzie bardzo pożąдали – potężny róg. Mieszkańcy Azji wierzyli, że ma on właściwości lecznicze i że medykamenty wykonane z rogu nosorożca czarnego ulżą cierpiącym na różne choroby, na przykład na dolegliwości wątroby. Za róg nosorożca ludzie byli w stanie zapłacić tak wysoką cenę, że myśliwym opłacało się polować na nieszczęsne zwierzę zamieszkałe w Afryce Zachodniej tak długo, aż nie pozostał ani jeden przedstawiciel tego gatunku. Ostatniego zaobserwowano w 2006 roku. Pięć lat później zachodni nosorożec czarny uznany został przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody za zwierzę wymarłe. Warto dodać, że badania nie potwierdziły leczniczych właściwości rogu. Gatunek został więc wybity na próżno – z powodu niepopartej żadnymi dowodami ludzkiej wiary w zabobony.

ZDJĘCIA: S. 67 SHUTTERSTOCK.COM; STR. 89 (NOSOROŻEC CZARNY) JONAS STENQVIST/GETTY IMAGES; (WILK FALKLANDZKI) THE NATURAL HISTORY MUSEUM/ALAMY STOCK PHOTO; (WILKOWÓR TASMAŃSKI) DAVE WATTS/ALAMY STOCK PHOTO; (NORKA EUROPEJSKA) BILDAGENTUR GEDULDIG/ALAMY STOCK PHOTO; (DROPIK ZWYCZAJNY) SHUTTERSTOCK.COM; (ZADRZECHNIA FIOLETOWA) PAUL STAROSTA/GETTY IMAGES.



WILK FALKLANDZKI

Wilk średniego wzrostu

Tego niezwykłego ssaka na żywo już nie zobaczymy. Istnieją jedynie okazy muzealne, na całym świecie jest ich dziesięć. Wilk żył na Falklandach, wyspach u wybrzeży Ameryki Południowej. Był „średniego wzrostu” – niższy od współczesnego wilka, wyższy od lisa. Miał brązowe umaszczenie i puszysty ogon z białą końcówką. Mieszkał blisko wybrzeża, gdzie polował na ptaki, m.in. pingwiny. Może tego dnia, w którym człowiek dołynął łodzią do Falklandów, wilk patrzył na niego i zastanawiał się, jakie to zwierzę będzie jego nowym sąsiadem? Niestety, przybycie ludzi nie oznaczało dla wilka nic dobrego. Mimo że, według relacji, był stworzeniem z zasady łagodnym i pokojowo nastawionym, strzelano do niego bez zastanowienia. Z powodu obecności człowieka wilk falklandzki wymarł. Naukowcy przyjmują, że ostatni został zastrzelony pod koniec XIX wieku.



WILKOWÓR TASMAŃSKI

Pasiasty kuzyn kangura

Wilkoworowi tasmańskiemu spotkanie z człowiekiem także nie przyniosło szczęścia. Został uznany za szkodnika i wytępiony najpierw w Australii i Nowej Gwinei, a potem na Tasmanii (wyspie leżącej u południowych wybrzeży Australii). Ten niezwykły zwierzak, wyglądający jak połączenie hieny z wilkiem, był – w co trudno uwierzyć na pierwszy rzut oka – krewnym kangura. Należał do torbaczy, zwierząt, których młode rozwijają się w fałdzie skórnej na ciele matki. Zwierz poruszał się na czterech łapach. Jego łeb przypominał głowę kangura, ale długi, półmetrowy ogon nie był podobny do silnego kangurzego ogona. Wilkowora nazywano także tygrysem tasmańskim, zapewne przez pionowe pręgi na grzbiecie. Podobnie jak tygrys, zwierzak ten był drapieżnikiem – polował na wombaty i kangury. Ostatni wilkowór zdechtł w 1936 roku w ogrodzie zoologicznym.

READ IT

to believe it!

THE LAST CALL

Today the Red List of Threatened Species contains around 100 000 species of animals and plants, 28 000 of which are in danger of extinction. If we don't help them survive, in a couple of years they will completely disappear.

ZNIKNĘŁY Z POLSKI



◀ Norka europejska wyginęła na terenie Polski na początku XX wieku.

▶ W 1989 roku straciliśmy ostatniego dropa zwyczajnego.



...NIEKTÓRE WRACAJĄ

▶ Zadrzechnię fioletową, zwaną czarną pszczołą, uznawano w Polsce za wymarłą. Niedawno jednak znów zaczęła się u nas pojawiać.





GOŁĄB WĘDROWNY



DODO



TYGRYS JAWAJSKI

Stworzenie stadne

Aż trudno uwierzyć, że ptak, który kiedyś był najliczniejszym ptasim gatunkiem na Ziemi, mógł całkowicie zniknąć z jej powierzchni. Niestety, tak właśnie się stało. I to w ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat! Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku gołębie wędrowne podróżowały po Ameryce Północnej w stadach tak ogromnych, że potrafiły na kilka godzin „zaczernić” niebo. Te olbrzymie skupiska zwierząt były łatwym celem dla myśliwych. Ptaki zabijano na masową skalę – nawet 50 tysięcy osobników dziennie w jednym rejonie! Była to właściwie rzeź, a nie polowanie. Gołębie zatrutowano oparami siarki, łapano w sieci, niszczone ich gniazda. Poza tym, z powodu wycinki lasów, ptaki miały stopniowo coraz mniej terenów do życia. Ostatni gołąb wędrowny padł w 1914 roku w zoo w Cincinnati (USA).

Łatwowierny ptak

Słynny ptak dodo, mieszkaniec wyspy Mauritius położonej na Oceanie Indyjskim, wyginął jeszcze w XVII wieku. Nie sam. Trochę mu w tym pomogliśmy... Mauritius został odkryty przez Francuzów w 1505 roku. Przybysze pewnie zdziwili się na widok niezwykłego ptaka o długim zaokrąglonym dziobie i skrzydłach tak małych, że nie był w stanie latać. Ptak poruszał się po wyspie wyłącznie pieszo. Przez Portugalczyków nazwany został *dodo*, czyli „głupi”, a to dlatego, że bez strachu podchodził do marynarzy. Ufność go zgubiła, ponieważ kolonizatorzy szybko zorientowali się, że ów naiwny ptak ma bardzo smaczne mięso. Dodo zaczęły być masowo zabijane. Dodatkowo, szczury przybyłe na wyspę wraz z marynarzami zjadały jaja dodo. Ptaki nie miały szans. Dziś naukowcy starają się poznać zwyczaje dodo i ich anatomię. Szczęśliwie kilkanaście lat temu w jednej z jaskiń na Mauritiusie odnaleziono prawie kompletny szkielet tego ptaka.

ZDJĘCIA: S. 10-11 (GOŁĄB WĘDROWNY) FLORIEGUS/ALAMY STOCK PHOTO; DODO (STOCK MONTAGE/GETTY IMAGES; (KIWI) MYLOUPE/GETTY IMAGES; ORANGUTAN) SHUTTERSTOCK.COM, (TYGRYS JAWAJSKI) FL-HISTORICAL/ALAMY STOCK PHOTO; (TIGRIS) WWW.BRIDGEMANIMAGES.COM/PHOTOPOWER.

READ IT to believe it!

IT'S WORTH IT!

A good example of how we can protect animals is the kiwi bird. The population of kiwis is now growing because the government of New Zealand took steps to save the bird.

Zwierzę na Jawie

Tygrys jawański prawdopodobnie żyłby do dziś, gdyby człowiek nie zniszczył miejsca, w którym ten kotowaty mieszkał. Był to podgatunek tygrysa azjatyckiego żyjący w lasach na wyspie Jawie. Nie występował nigdzie indziej na świecie. Gdy na Jawie zaczęto karczować lasy pod pola ryżowe, tygrys stracił swój dom. Pod koniec XX wieku został uznany za gatunek wymarły.

Olejowi palmowemu mówimy NIE

Los tygrysa jawańskiego może wkrótce podzielić wiele zwierząt, m.in. orangutany z Borneo. Wilgotne lasy równikowe, w których te zwierzęta mieszkają, są wycinane, aby zrobić miejsce dla palmy – olejowca gwinejskiego, cennego dla producentów oleju palmowego. A gdyby tak zrezygnować z używania oleju palmowego i jedzenia słodczy zawierających ten olej, aby ratować życie orangutanów? Im mniej producenci będą zarabiali na wytwarzaniu oleju, tym mniej opłacać się im będzie niszczenie lasów i odbieranie domu zwierzętom.



READ IT to believe it!

IT'S UP TO US

Not only politicians, scientists and manufacturers are responsible for the future of our planet. We all are. What can we do? Be eco-friendly, protect the environment, and do not buy products that are made at the cost of animals, like goods made from their skin and tusks, or sweets made with palm oil.



Czy tur wróci?

Wskrzeszenie wymarłych gatunków teoretycznie jest możliwe – tak uważają naukowcy zajmujący się genetyką i klonowaniem. O ile przetrwały komórki z materiałem genetycznym zapisanym w DNA, można spróbować przywrócić wymarły gatunek. Nie jest to jednak proces szybki ani łatwy. Choć eksperymenty trwają, wiele z nich kończy się porażką. Nie udało się na przykład odtworzyć gatunku wymarłego już koziorożca pirenejskiego. Czy więcej szczęścia będą mieli polscy naukowcy, którzy starają się przywrócić lasom wymarłego czterysta lat temu tura?